

Lekcja Polski.

Gegra

z Księgi Powstań ułożone puzzle
pomięte wyżyny, niziny na górze
morze szerokie za okno służy
w umiarze lasy, rozrosły burzan.
Lucyfer za krnąbrność odwrócił fazy
wilgoć z północy - zimny ziąb na plaży
szczyty południa, kolejna usterka
małe, przyniskie bez lodu na wierchach

Histra

ludzie, jak ludzie w słomianym zapale
- „Kulturę zachodu na wschód niesiem dalej”.
Czasami do morza, długo bez mapy,
warszawska nazwa państwa atrapy
między rzesz młotów a sierpów zęby
w światowej rozróbie odbite zręby,
wstydlivy epizod jazdy na czerwonym,
bez pożegnania zjechały eszelony.

WoS

nie mylić patrioty z nadętą cnotą
co jest wolnością, co bywa miernotą
żołnierze wyklęci, przeklęci kibole,
cymes na górze, powszedniość w wądole
siekanie głąby, narodowy bigos
cokoły zostały pomniki na wynos
korowód postaci dzwoniący szabelką
wyszedł na gumno walczyć z brukselką

Matma

licząc nas wszystkich - ponad czterdzieści
a każdy Milijon w narodowej pieśni,
bez niewiadomych wzór społeczeństwa
z ilością poglądów bliską szaleństwa,
matematycznie, z wykrzyknikiem silni
zdobądźmy wspólnie cośmy powinni.
Chichot Chochoła, urojone liczby
- Wspólne zwycięstwo? Razem? ... Przenigdy!

W.O. 2017.05